

Ks. HELMUT JAN SOBECZKO

EUCHARYSTIA JEST SAKRAMENTEM ŻYCIA

Refleksje pokongresowe

Eucharystia jest sakramentem życia w Bogu - ten egzystencjalny aspekt Eucharystii mocno wyakcentował papież Jan Paweł II w homilii na zakończenie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu. Czy rzeczywiście w świadomości ogółu wiernych Eucharystia jest sprawą ich egzystencji, sprawą ich życia lub śmierci? Tak zdecydowanie problem stawia sam Chrystus. Kongres Eucharystyczny usiłował nam tę podstawową prawdę na nowo przypomnieć. Czy jednak prawda ta została właściwie odczytana i czy stała się rzeczywistością naszego życia?

Krótki czas od zakończenia Kongresu nie pozwala nam jeszcze na jego pełną i wnikliwą ocenę. Można jedynie podzielić się osobistymi odczuciami. Można snuć refleksje i wyciągać różnego rodzaju wnioski. Tutaj należy pominąć ocenę przygotowania i samego przebiegu Kongresu. Trzeba jednak wyrazić podziw dla Kościoła wrocławskiego za ogrom dokonanego dzieła. Naturalną jest rzeczą, że przy tego rodzaju masowych wydarzeniach nie da się przewidzieć wszystkiego i trudno wówczas zadowolić wszystkich. Czyż nie istnieje jednak niebezpieczeństwo, iż tragiczny kataklizm powodzi "zalał" dorobek wrocławskiego Kongresu i wraz z ustępującymi wodami wszystko "spłynęło" do morza? Wszyscy żywimy nadzieję, iż tak się nie stanie.

W pokongresowej refleksji najważniejsze wydają się odpowiedzi na pytania: co dał nam wrocławski Kongres Eucharystyczny?, Do czego nas zobowiązuje?, Jakie powinniśmy realizować zadania pastoralne? Do odpowiedzi na te pytania zobowiązany jest przede wszystkim Kościół w Polsce. Oprócz duszpasterzy do pogłębionej refleksji zobowiązane są środowiska związane z uczelniami katolickimi. Ubogaciły one w znacznym stopniu materiały przygotowawcze do Kongresu, a następnie (już w mniejszym stopniu) włączyły się w obrady samego Kongresu. Tym bardziej nie może ich zabraknąć w pogłębianiu i utrwalaniu owoców w okresie pokongresowym.

Pokongresowe duszpasterstwo eucharystyczne powinno obejmować trzy kierunki działań: formacyjny, liturgiczny (sprawowanie) i pobożnościowy (postawy życiowe). Kierunki te wzajemnie się warunkują i uzupełniają. Pragniemy wymienić i zwrócić uwagę jedynie na niektóre, wydaje się najważniejsze, elementy pokongresowych wysiłków.

1. Troska o integralną wizję teologiczną Eucharystii

Jednostronne ujęcia lub akcentowanie wyrwanych elementów bogatej rzeczywistości jaką jest Eucharystia zawsze odbijały się w sposób negatywny na jakości życia religijnego i kształcie pobożności wiernych. Nie dziwi zatem fakt, iż w okresie ostatnich dziesięcioleci, zwłaszcza po Soborze Watykańskim II, trwa w Kościele proces integracyjnego porządkowania form pobożności eucharystycznej. Na szczęście proces ten dokonuje się w oparciu o solidne podstawy teologiczne. Zawsze jednak pozostanie niebezpieczeństwo nowych ujęć - jednostronnych lub cząstkowych. Gruntowna analiza wskazuje, iż nie są od nich wolne niektóre dzisiejsze środowiska (np. deprecjacja lub prawie całkowite pomijanie form kultu Eucharystii poza Mszą św.).

Integralną wizję Eucharystii starają się ukazać ostatnie dokumenty Kościoła. Zasadę tę jasno precyzuje papież Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis*: "Nie wolno nam w naszym sposobie myślenia, praktykowania i przeżywania pozbawiać tego sakramentu jego pełnych wymiarów", gdyż "jest on równocześnie Sakramentem - Ofiarą i Sakramentem - Komunią i Sakramentem - Obecności" (n. 20). Całościowe spojrzenie na Eucharystię ukazuje nam również wcześniejsza instrukcja *Eucharisticum mysterium* z 25 V 1967 r.: "Zbawiciel nasz podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy kiedy został wydany, ustanowił eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, aby w niej na całe wieki, aż do swego ponownego przyjścia, utrwalić Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy Kościołowi, powierzyć pamiątkę swej męki i zmartwychwstania, sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, w której spożywamy Chrystusa, w której dusza napęlnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały" (n. 2). Syntetyzując powyższe ujęcie, dokument ten stwierdza ponadto, iż Eucharystia "jest zarazem i nierozdzielnie i ofiarą, pamiątką i ucztą". Rzeczywistości te "należą do tej samej tajemnicy i jedna łączy się ściśłym węzłem z drugą" (tamże).

Dopiero tak integralne rozumienie i celebrowanie Eucharystii jest najwyższą formą kultu tego Sakramentu, co jednoznacznie stwierdza również cytowana wyżej Instrukcja: "Ofiara Mszy świętej jest prawdziwie początkiem i celem kultu oddawanego jej poza Mszą świętą" (tamże).

W zakres integralnej wizji Eucharystii wchodzi również personalistyczny jej wymiar. Eucharystia nie jest "rzeczą", ale przede wszystkim Osobą. Jest Chrystusem, który uobecnia się mocą Ducha Świętego w wieloraki sposób podczas celebrowania Eucharystii. Należy tu wskazać na cztery takie obecności: w zgromadzeniu, w osobie odprawiającego kapłana, w słowie Bożym i w sposób szczególny i substancjalny pod postaciami chleba i wina. Wszystkie te obecno-

ści są realne (rzeczywiste), nie należy ich zatem rozumieć symbolicznie lub w sensie przenośnym¹.

Integralna wizja teologiczna Eucharystii musi kształtować również integralnie pojętą pobożność eucharystyczną, powinna koncentrować się ona przede wszystkim na "świadomym, pobożnym, czynnym i owocnym" uczestnictwie w sprawowaniu Eucharystii, zwłaszcza w niedziele i dni świąteczne. W myśl wskazań ostatniego Soboru, to czynne i owoce uczestnictwo winno polegać na:

- słuchaniu słowa Bożego;
- składaniu Bogu dziękczynienia za dokonane i uobecniane misterium paschalne;
- ofiarowaniu niepokalanej hostii "nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim należy uczyć się samych siebie składać w ofierze i za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalić się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie ze sobą" (współofiarowanie);
- posilaniu się przy stole Ciała Pańskiego (KL 48).

Wyżej wymienionych elementów nie można stosować jedynie wybiórczo. Należą one do istoty integralnie pojętej pobożności eucharystycznej i one kształtują właściwe postawy pobożnościowe wiernych. Każdy z wymienionych elementów owocnego uczestnictwa w Eucharystii wymaga osobnego omówienia. Najpierw trzeba pamiętać, iż każdy z nich stanowi istotną treść poszczególnych części Mszy św., wszystkie jednak "tak ściśle wiążą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu" (KL 56). Oznacza to, iż podczas całej Mszy św. (liturgii słowa i liturgii eucharystycznej) sprawowana jest Pamiątka, Ofiara i Uczta. Rzeczywistości te obecne są podczas każdej części celebrowanej Mszy świętej. Również w świadomości uczestnika liturgii winny one narastać, zaś celem nadrzędnym i punktem kulminacyjnym ma być prawdziwe zjednoczenie (komunia) z Chrystusem i braćmi w Duchu Świętym. Ponieważ w celebracji eucharystycznej następuje wielorakie uobecnienie się Chrystusa, również Komunia z Nim musi być wieloraka i nie może ograniczać się tylko do przyjęcia samych postaci eucharystycznych.

Obok posilania się pokarmem słowa oraz Ciała i Krwi Pańskiej (stół słowa i stół Eucharystii) podstawowe znaczenie w pobożności eucharystycznej winno odgrywać współofiarowanie, to jest włączenie się do uobecnionej ofiary Chrystusa. Warto przywołać w tym miejscu również słowa papieża Jana Pawła II: "Uczestnicząc bowiem w ofierze Krzyża, chrześcijanin dostępuje udziału w ofiarnej miłości Chrystusa i zostaje uzdolniony oraz zobowiązany do okazywania tejże miłości w życiu poprzez wszystkie swoje postawy i czyny. W życiu

¹ Obecności te wylicza Paweł VI w encyklice *Mysterium fidei* z 3 IX 1965 r. i mocno akcentuje ich realność: "Ta obecność nazywa się «rzeczywistą» nie w sensie wyłączności, jakby inne nie były «rzeczywiste», ale przez szczególną doskonałość, bo jest substancjalna", zob. tekst polski WUDO 21(1966), s. 80.

moralnym objawia się i urzeczywistnia także królewska posługa chrześcijanina: im bardziej jest on posłuszny - z pomocą łaski - nowemu prawu Ducha Świętego, tym bardziej wzrasta w wolności, do której jest powołany poprzez posługę prawdy, miłości i sprawiedliwości"². Współofiarowanie jest procesem stałym i wychodzi poza ramy celebracji eucharystycznej, gdyż polega - jak powiedziano wyżej - na "okazywaniu miłości w życiu poprzez wszystkie swoje postawy i czyny" Jest to postawa "składania siebie w ofierze" przez ręce kapłana razem z niepokalaną ofiarą Chrystusa (KL 48). Nie może to być zatem jednorazowy akt, ale stała postawa miłości, której trzeba uczyć się od nowa każdego dnia (tamże)³

W powyższego wynika, iż tak szeroko rozumiana pobożność eucharystyczna nie ograniczy się tylko do form kultu, ale będzie mocno powiązana z życiem codziennym. Więcej, będzie to życie "za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalić w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie ze sobą, aby w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich" (KL 48).

W integralnym pojmowaniu tajemnicy Eucharystii szczególnego omówienia wymaga jeszcze relacja między sprawowaniem Eucharystii a formami jej kultu. Trzeba najpierw dobitnie podkreślić, iż dokumenty posoborowe i odnowiona liturgia w żadnym wypadku nie pomniejszają i nie zwalczają form kultu Eucharystii poza Mszą św., wręcz przeciwnie, mocno je zalecają. Starają się jedynie je uporządkować i ubogacić, co w konsekwencji powinno doprowadzić do ich ożywienia⁴ To uporządkowanie polega przede wszystkim na:

1) przypomnieniu podstawowej prawdy, iż najwyższą formą kultu Eucharystii jest jej sprawowanie (celebrowanie) i spożywanie. Z celebrowania Eucharystii biorą początek wszystkie formy kultu oddawanego jej poza Mszą świętą i również do jej należytego i owocnego sprawowania wszystkie te formy winny prowadzić. Istnieje zatem ścisły związek między sprawowaniem Eucharystii i jej kultem. Zwięźle precyzuje to wspomniana wyżej instrukcja *Eucharisticum mysterium*: "Gdy wierni oddają cześć Chrystusowi obecnemu w tym Sakramencie, niech pamiętają, że ta obecność wywodzi się z Ofiary i zmierza do Komunii sakramentalnej i duchowej zarazem" (n. 50). Można zatem powiedzieć, iż adoracja Chrystusa w Najświętszym Sakramencie winna być dalszym ciągiem dziękczynienia po Mszy św. i przyjętej Komunii świętej;

² Encyklika *Veritatis splendor*, n. 107.

³ Szerzej zagadnienie omawia R. Zielasko, *Msza święta i uczestnictwo w niej według teologii współczesnej*, w: *Wprowadzenie do liturgii*, red. F. Blachnicki (i in.), Poznań-Warszawa-Lublin 1967, s. 239-251.

⁴ O uporządkowaniu form kultu Eucharystii mówi oficjalna księga liturgiczna Kościoła: "By należycie uporządkować i ożywić nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu Eucharystii, należy rozpatrywać tajemnicę eucharystyczną w całym jej wymiarze, zarówno w sprawowaniu Mszy świętej, jak i w kulcie świętych postaci, które są przechowywane po Mszy świętej dla rozszerzenia łaski ofiary", n. 4, zob. *Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1985, s. 11.

2) wszystkie formy kultu Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie wypływają z faktu realnej i substancjalnej Jego obecności pod postaciami eucharystycznymi. Są to zatem formy uwielbienia należne samemu Bogu. Dlatego ostatnie dokumenty Kościoła przypominają w tym względzie naukę określoną już dokładnie na Soborze Trydenckim: "Dlatego nikt nie może wątpić, że wszyscy chrześcijanie, zgodnie ze zwyczajem zawsze przestrzegany w Kościele katolickim, powinni oddawać Najświętszemu Sakramentowi należny kult uwielbienia, który należy się prawdziwemu Bogu. Sakrament ten nie powinien być mniej czczony z tego powodu, że Chrystus Pan ustanowił go do spożywania (institutum, ut sumatur)"⁵;

3) zasadniczym i pierwotnym celem przechowywania Eucharystii poza Mszą świętą nie jest adoracja (kult), ale jej spożywanie przez umierających (Wiatyk) i chorych, a dopiero drugorzędnymi celami są rozdawanie innym Komunii św. poza Mszą św. i adoracja obecnego w tym Sakramencie Chrystusa⁶

Nasuwa się wreszcie pytanie: co już zostało uporządkowane w formach kultu Eucharystii w okresie posoborowym, a co wymaga jeszcze dalszego wysiłku porządkowania? Nie wdając się w szczegółową analizę można stwierdzić następujące dokonania: - przywrócono integralną wizję Eucharystii i rozłożono odpowiednio akcenty na jej celebrowanie (spożywanie) i kult (nowe księgi liturgiczne, nowe Ordo Missae); - obecność Chrystusa w Eucharystii ukazano w kontekście Jego wielorakiej obecności w Kościele, zwłaszcza kiedy gromadzi się on w Jego imię na liturgii, a także kiedy przepowiada Jego słowo; dlatego dowartościowano znaczenie słowa Bożego w sprawowaniu Eucharystii; integralną częścią Mszy św. stała się Komunia św.; zwiększyła się jej częstotliwość (nawet dwa razy w ciągu dnia); przywrócono Komunię pod dwiema postaciami; - wprowadzono obrzęd koncelebry; - zakazano odprawiania Mszy św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu; - udzielanie Komunii św. poza Mszą św. i formy nabożeństw eucharystycznych (z wystawieniem) zostały uporządkowane poprzez wydanie specjalnej księgi liturgicznej *Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą* (Katowice 1985).

Co pozostało jeszcze do uporządkowania? Wprawdzie od strony formalnej zostały wprowadzone wszystkie postanowienia i rozwiązania nowych ksiąg liturgicznych, natomiast stan faktyczny kształtuje się różnie w poszczególnych diecezjach lub parafiach. Pewne zaniedbania najczęściej dotyczą nieuzasadnionego rozdzielania Komunii św. poza Mszą św. (np. z okazji spowiedzi dzieci

⁵ Instrukcja Eucharisticum mysterium, n. 3, cytuje prawie dosłownie tekst Soboru Trydenckiego, ses. XIII, Decr. de Eucharistia, 9 (Denz. 878/1643).

⁶ Zob. instrukcja Eucharisticum mysterium, n. 49; Komunia św. i kult, n. 5; dokumenty te powołują się na wypowiedź Piusa XII z encykliki *Mediator Dei* z 1947 r.: "Przechowywanie świętych postaci dla chorych wytworzyło chwalebny zwyczaj adorowania tego niebieskiego posiłku, przechowywanego w świątyniach", AAS 39(1949), s. 569.

lub nabożeństw wieczornych) oraz zaniku tradycyjnych form kultu eucharystycznego (np. prywatne i publiczne adoracje, nawiedzenia)⁷

Podstawowe założenia Kongresu Eucharystycznego⁸, ich znajomość i realizacja, mogą stać się również prawdziwą szkołą integralnej pobożności eucharystycznej i przyczynić się do jej pogłębienia. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w dokumencie kongresowym Eucharystia została ukazana w pełnym jej wymiarze. W sposób zwięzły na kilku miejscach podany jest w sposób syntetyczny całościowy opis Eucharystii: "Tak więc Eucharystia, Chleb zesłany z nieba, Ciało ofiarowane za życie świata, dar zmartwychwstania i życia, to sam Chrystus, Słowo wcielone, zmarły i wywyższony, który umożliwia nam przejście razem z Nim z tego świata do Ojca i przyrzeka wyzwolenie końcowe, gdy zmartwychwstaniemy w ostatnim dniu (por. J 6,51-54)"⁹ Albo też inny tekst: "Dzięki Eucharystii zostaje zaofiarowana człowiekowi możliwość wyjścia z więzów niewoli ze wszystkimi jej konsekwencjami (...). Wszystkie aspekty Eucharystii: ofiara, komunია i obecność uczestniczą w dziele tworzenia wolności" (n. 14).

Przypomniano, iż w celebracji Eucharystii szczególną rolę do odegrania ma słowo Boże. To "w Eucharystii realizuje się synteza pomiędzy słowem a sakramentem. To, co jest przepowiadane staje się rzeczywistością" (n. 16). "Eucharystia pozostaje w nierozzerwalnym związku z głoszeniem słowa, umożliwia ciągłą reewangelizację wspólnoty chrześcijańskiej, aby nauczanie Chrystusa odbiło się w umysłach i zakorzeniło w sercach" (n. 17). Ze słuchania słowa Bożego rodzi się potrzeba nawrócenia, wewnętrznej przemiany, bez której nie ma wyzwolenia i wolności. Podkreślono także, iż to właśnie dar nawrócenia, zwłaszcza sakramentalna pokuta, ściśle związane są z prawdziwą pobożnością eucharystyczną.

2. Przypomnienie paschalnego i niedzielnego wymiaru Eucharystii

W podstawowych założeniach do Kongresu na szczególną uwagę zasługuje również wyakcentowanie paschalnego wymiaru Eucharystii, który konsekwentnie winien cechować także właściwie rozumiany model pobożności eucharystycznej. W tej opcji mieści się również podkreślenie centralnej roli niedzielnej Eucharystii i całego niedzielnego świętowania, tym bardziej, iż chrześcijański sens niedzieli "jest dzisiaj poważnie zagrożony". Dokument ukazuje niedzielę jako "dzień Pana i Kościoła", "celebrancję dnia Zmartwychwstania Pańskiego", "cotygodniową Paschę" Odpowiednia celebrazione tego dnia "musi

⁷ Szerzej o problematyce tej zob. H.J. Sobeczko, Uporządkowanie form kultu Eucharystii w świetle zasad odnowionej liturgii, w: Studia liturgiczno-pastoralne, t. 1, Opole 1988, s. 179-190.

⁸ Podstawowe założenia 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. „Eucharystia i wolność”, Wrocław 1995.

⁹ Tamże, n. 13, s. 29.

ofiarować czas niezbędny na poświęcenie się kultowi Boga - przede wszystkim poprzez Eucharystię i inne celebracje liturgiczne oraz nabożeństwa, na odpoczynek, życie rodzinne, spotkanie z przyjaciółmi, działalność charytatywną" (n. 28).

Dla kształtowania paschalnego charakteru pobożności eucharystycznej ważne może okazać się również następujące praktyczne zalecenie: "Podczas całego tygodnia w zespołach śpiewaczych, w chórach, w szkołach, w grupach, w ośrodkach kształcenia i katechezy, jak również w rodzinach musimy nauczyć się przygotowywać niedzielę, ażeby móc przeżywać święto Eucharystii jako żywą pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa, źródło i szczyt życia duchowego i kulturalnego, jako najbardziej intensywny moment rzeczywistości eklezjalnej, parafialnej, rodzinnej i społecznej" (tamże).

Wydaje się, iż fundamentalne znaczenie i rola niedzielnej Eucharystii w życiu chrześcijanina i Kościoła nie doczekała się należytego pogłębienia w refleksji kongresowej. Ten brak należałoby uzupełnić w pracy pokongresowej.

W dzisiejszym sposobie przeżywania niedzieli odbijają się prawie wszystkie problemy współczesnego człowieka, jego uwarunkowania nie tylko religijno-duszpasterskie, ale i społeczno-kulturalne oraz gospodarczo-polityczne, a do niedawna u nas również ideologiczne. Dochodzi do tego ponadto cały splot wszystkich uwarunkowań jakie niesie ze sobą współczesna cywilizacja, z jej technizacją i kształtem pracy zawodowej, większym zakresem czasu wolnego i inną jakością stosunków społecznych. W krajach rozwiniętych w handlu i usługach pracuje około 75 % aktywnej zawodowo populacji. Ten sektor pragnie pracować również w niedzielę. W niektórych krajach zachodnich uregulowane jest to prawem cywilnym i duże domy handlowe mogą być otwarte jedynie w niedzielę przedświąteczne. Coraz częściej jednak słychać głosy domagające się możliwości handlowania w każdą niedzielę. Praktyka taka staje się prawie regułą również w naszym kraju¹⁰

Powyższe uwarunkowania mają ogromny wpływ na sposób przeżywania niedzielnego świętowania, które często nie jest już chrześcijańskie. Wyobcowanie ze środowiska i swoista indywidualizacja są często następstwem migracji, a w konsekwencji przejściem z typowo wiejskich i zwartych społeczności do anonimowej wspólnoty miejskiej. Ludzie zamykają się w swoich problemach prywatnych. Także świętowanie ma wymiar indywidualny, a taka forma często rodzi zmęczenie, frustrację i nudę.

Na sposób niedzielnego świętowania wpływa ponadto współczesna sekularyzacja i swoisty pluralizm. Jest to cecha społeczeństw wysoko rozwiniętych. Dzisiejszy człowiek jest często przekonany, że wszystko zależy od niego

¹⁰ O giełdach i targowiskach niedzielnych w Polsce, nawet w pierwsze święto Bożego Narodzenia, pisze ks. R. Rak, Dzień Pański jako Dzień Kościoła i Eucharystii, w: Ewangelizacja i Eucharystia. Program duszpasterski na rok 1992/93, red. Komisja Episkopatu Polski d/s Duszpasterstwa Ogólnego, Katowice 1992, s. 142-157.

samego, stąd nie odczuwa odniesień do transcendencji. Także z religii czyni się sprawę czysto prywatną. Potęguje to zanik świadomości przynależności do Kościoła, który przestał już być wspólnotą niedzielnej Eucharystii¹¹ Liczba *dominantes* w wielu środowiskach, zwłaszcza wielkomiejskich, jest nikła i nadal utrzymuje się tendencja spadkowa.

Za współczesny stan jakości niedzielnego świętowania nie możemy winić tylko niesprzyjających uwarunkowań. We współczesnej literaturze teologiczno-pastoralnej podkreśla się dziś fakt, iż wina leży także po stronie duszpasterzy i sposobie duszpasterzowania. Zawiniła zwłaszcza praca formacyjna na wszystkich poziomach i zakresach nauczania¹² Traktaty moralne i katechizmy kładły nacisk przede wszystkim na specyficzną motywację jurydyczną. Podkreślano Boże przykazanie: "Pamiętaj, abyś dzień święty święcił" (por. Wj 20,8) oraz "obowiązek uczestniczenia (wysłuchania) niedzielnej Mszy świętej", wynikający z przykazań kościelnych i przepisów prawa¹³ Gorzej było z motywacją teologiczną tych nakazów. Tymczasem nakaz jako taki jest czymś zewnętrznym, "narzuconym", a więc czymś, z czego należy lub można się "wyzwolić", co można pod "rozsądnym" (zwykle błahym) pretekstem obejść lub odrzucić i poczuć się usprawiedliwionym.

W kerygmie kościelnej niewłaściwie lub częściowo ukazywano sposób chrześcijańskiego świętowania. Widziano je raczej w kategoriach indywidualistycznych, akcentujących obowiązek jednostki uczestniczącej we Mszy św. i powstrzymującej się od wykonywania ciężkiej pracy. Brakowało często odniesienia wspólnotowego-eklezjalnego. Niedziela jako dzień wolny od pracy stała się "moim" dniem, którym mogę dysponować według własnego uznania. Wielu uważa, iż świętowanie dni świętych to beczyność, czyli "odpoczynek". Kiedy tymczasem chrześcijańskie świętowanie wymaga wysiłku i to często bardzo znacznego. Ma ono ponadto przede wszystkim wymiar wspólnotowy, zarówno w znaczeniu eklezjalno-eucharystycznym, jak i rodzinnym.

W świadomości naszych wiernych istnieje głównie motywacja jurydyczna niedzielnego świętowania. Dzisiaj taka motywacja już nie wystarcza. Współczesny człowiek pyta, dlaczego ma chodzić i jaką ma z tego korzyść? Nie przyjmuje się dziś bezdyskusyjnie nałożonych zobowiązań. W naszej pracy formacyjnej nie można całkowicie odrzucić motywacji prawnej, gdyż przykazanie niedzielnego świętowania nadal istnieje i obowiązuje. Potwierdza je wyrażnie nowy Kodeks Prawa Kanonicznego w kan. 1247 i 1248. Przykazanie to obejmuje uczestnictwo we Mszy św. w niedziele i święta nakazane oraz powstrzymanie się od prac i zajęć, "które utrudniają oddawanie Bogu czci, prze-

¹¹ Szerzej zagadnienie to omawia D. Emeis, Zwischen Ausverkauf und Rigorismus. Zur Krise der Sakramentepastoral, Freiburg im. Br. 1991, s. 9-27.

¹² Tamże, s. 24-30.

¹³ KPK (1917) kan. 1247-1249; KPK (1983) kan. 1246-1248.

zywanie radości właściwej dniowi Pańskiemu oraz korzystanie z należnego odpoczynku duchowego i fizycznego" (kan. 1247 KPK).

Zarzuca się jednak dotychczasowemu nauczaniu posługiwanie się motywacją niższego rzędu, gdyż aktów religijno-kulturowych, które powinno wykonywać się dobrowolnie i ochoczo, nie należy "wymuszać" przepisem prawa. Jednak ułomna natura ludzka, obok nawet najgłębszych racji i uzasadnień, potrzebuje wsparcia nakazem prawnym. Na samej spontaniczności nie może opierać się żadna zorganizowana społeczność, nawet tak specyficzna, jak Kościół. Liczenie jedynie na spontaniczność wiernych w wielu krajach zawiodło¹⁴ W pierwszych wiekach chrześcijaństwa przepis prawny był czymś drugorzędnym i nie stanowił podstawowego źródła motywacyjnego, ale współczesnemu pokoleniu chrześcijan brakuje entuzjazmu i gorącej wiary pierwotnego Kościoła.

Zbyt prawną motywację niedzielnego świętowania, a zwłaszcza uzasadnienie udziału w niedzielnej Eucharystii, należy uzupełnić motywacją teologiczną. W przekazywanym bogactwie treści teologicznej chrześcijańskiej niedzieli w sposób szczególny trzeba wyakcentować argumentację natury egzystencjalnej. Współczesny człowiek musi być przekonany o niezbędnej konieczności niedzielnej Eucharystii, która jest niezastąpionym źródłem życia i nieśmiertelności. Eucharystia jest darem zmartwychwstałego Chrystusa na życie wieczne, a więc zgodnie ze słowami Chrystusa jest dla człowieka sprawą jego życia lub śmierci. Bogactwo argumentacji znajdziemy w przekazach biblijnych, patrystycznych oraz w tekstach liturgicznych.

Egzystencjalną wartość Eucharystii mocno wyakcentował również Jan Paweł II w homilii we Wrocławiu na zakończenie Kongresu: "Wyprzedzając niejako czas, zanim Eucharystia zostanie ustanowiona, Chrystus objawia, czym ona jest. Mówi tak: *"Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata"* (J 6,51). A kiedy te słowa wywołały sprzeciw wielu słuchaczy, wówczas Jezus rzekł: *"Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje*

¹⁴ Np. realizacja piątkowego przykazania pokuty, gdzie mimo propagowania Wyjaśnień w sprawie kościelnej praktyki pokutnej poszczególnych Konferencji Biskupich, np. RFN z 20 I 1978 r., w której nakazuje się podjęcie w każdy piątek, ze "względu na pamięć męki i śmierci naszego Pana, specjalnego czynu pokutnego (ofiary), jak: uczynek miłości wobec bliźniego, modlitwa, czytanie Pisma św., medytacja, nawiedzenie Najśw. Sakramentu, uczestnictwo we Mszy św. lub inne umartwienie. Natomiast powstrzymanie się od pokarmów mięsnych może być nadal zachowane i ma sens, o ile wypływa z ducha ofiary" Mimo tak pięknego i głębokiego uzasadnienia, w świadomości katolików przykazanie piątkowej ofiary praktycznie nie istnieje. Wierni wiedzą tylko jedno: wolno w piątek jeść potrawy mięsne. Tymczasem przykazanie piątkowej pokuty obowiązuje nadal w całym Kościele (por. kan. 1250 KPK).

Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim" (J 6,53-56). Słowa te mówią o samej istocie Eucharystii. Oto Chrystus przyszedł na świat, aby obdarzyć człowieka życiem Bożym. Nie tylko głosił Dobrą Nowinę, ale także ustanowił Eucharystię, która ma do końca czasów uobecniać Jego odkupieńcze misterium. A wybrał jako środek wyrazu elementy natury - chleb i wino, pokarm i napój, które człowiek musi spożywać, ażeby utrzymać się przy życiu. Eucharystia jest właśnie takim pokarmem i napojem. Ten pokarm zawiera w sobie całą moc Chrystusowego odkupienia. Człowiek, ażeby żyć, potrzebuje pokarmu i napoju. Człowiek, ażeby osiągnąć życie wieczne, potrzebuje Eucharystii. Jest to pokarm oraz napój, który przemienia życie człowieka i otwiera przed nim horyzont życia wiecznego. Spożywając Ciało i Krew Chrystusa człowiek, już tu na ziemi, nosi w sobie załóżek życia wiecznego, gdyż Eucharystia jest sakramentem życia w Bogu"

Teologiczna motywacja niedzielnego świętowania musi opierać się na przekazach biblijnych, a w szczególności na postępowaniu i nauczaniu samego Chrystusa. To On zapoczątkował cykl niedzielnego świętowania. Niedziela to dzień zmartwychwstania Chrystusa. Była to pierwsza i najważniejsza niedziela w dziejach ludzkości. Odtąd każda niedziela jest dniem Paschy, w którym Chrystus powstał z martwych. Wydarzenie paschalne jest i pozostanie fundamentalnym faktem dla chrześcijaństwa. Na wydarzenie to składają się: zmartwychwstanie Chrystusa, odkrycie pustego grobu, ukazanie się Zmartwychwstałego uczniom, spożycie posiłku z uczniami (Emaus) poprzedzone wyjaśnianiem Pisma, udzielenie Ducha Świętego i posłanie. A więc obecność Zmartwychwstałego, Jego słowo, uczta, rozesłanie - to treść Paschy, czyli każdej niedzieli. Każda następna niedziela przez liturgię uobecnia to samo misterium paschalne. Pascha Chrystusa jest również naszą paschą. W nowe życie Zmartwychwstałego włącza chrześcijanina sakrament chrztu, natomiast Eucharystia to życie podtrzymuje, staje się jego zadatkem na życie wieczne. Dzień Paschy Chrystusa jest dniem naszego wyzwolenia ze śmierci i grzechu (Rz 4,25).

W swojej homilii papież Jan Paweł II podczas "statio" we Wrocławiu przypomniał również tę fundamentalną prawdę: "Sprawując tę tajemnicę (...) jesteśmy prawdziwie uczestnikami Triduum Sacrum i Nocy Paschalnej. Jesteśmy uczestnikami zbawczego misterium Chrystusa i oczekujemy Jego przyścia w chwale. Wraz z ustanowieniem Eucharystii weszliśmy w czas ostateczny, w czas oczekiwania na drugie i ostateczne przyście Chrystusa, kiedy dokona się sąd nad światem, a zarazem wypełni się dzieło odkupienia. Eucharystia o tym wszystkim nie tylko mówi. W Eucharystii wszystko to jest sprawowane - to wszystko się w niej dokonuje. Zaiste, jest ona wielkim, największym sakramentem Kościoła. Kościół sprawuje Eucharystię, a równocześnie Eucharystia tworzy Kościół".

W argumentacji teologicznej istotne znaczenie ma również fakt "Zesłania - wylania Ducha Świętego", jakie ma miejsce w każdą niedzielę. To Duch

Święty uobecnia Zmartwychwstałego w zgromadzeniu liturgicznym wiernych, to On również jest sprawcą prawdziwej "komunii" z Chrystusem i braćmi. W ten sposób niedziela jest nie tylko Dniem Pańskim, ale także Dniem Kościoła "schodzącego się razem dla słuchania słowa Bożego i sprawowania Eucharystii" (KL 106).

3. Świadomość relacji między sakramentem Eucharystii a sakramentem biednego i potrzebującego brata

Dokument podstawowy Kongresu kończy się swego rodzaju apelem o umiejętne powiązanie celebracji eucharystycznej z praktyką życia codziennego, a tym samym dotyka najistotniejszego problemu współczesnego modelu pobożności naszych wiernych, który nie może ograniczać się jedynie do nawet najbardziej rozbudowanych form kultu Eucharystii. "Celebracja eucharystyczna jako źródło i punkt kulminacyjny życia Kościoła, przygotowana poprzez lekturę i medytację słowa, znajduje swoje potwierdzenie w życiu społecznym, w miłości i miłosierdziu. [...] Liturgia eucharystyczna musi stanowić podstawę i motywację dla miłości. Jeżeli nie prowadzi ona do służby człowiekowi, pomocy biednym i cierpiącym, oznacza to, że nie osiąga w pełni swojego celu. [...] Chrystus jest obecny w Eucharystii i w sakramentach, w swoim słowie; obecny jest również w potrzebujących. Wielka tradycja patrystyczna, poczynając np. od św. Jana Chryzostoma, podkreśla relacje między sakramentem Eucharystii a sakramentem biednego i potrzebującego brata, powołując się na słowa Chrystusa: *Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść... Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych. Mnieście uczynili* (Mt 25,35.40; n. 29)".

W praktyce duszpasterskiej należy ciągle nawiązywać do "relacji między sakramentem Eucharystii a sakramentem biednego i potrzebującego brata" Dokument powołuje się na fragment homilii św. Jana Chryzostoma: "Jeśli pragniesz oddać cześć Ciału Chrystusa, nie zapominaj o Nim, gdy jest w potrzebie. Nie czcuj go w kościele jedwabiem, jeśli na zewnątrz nie zauważasz, gdy jest zziębnięty i nagi. [...] Okaż Mu cześć we wskazany przezeń sposób, to znaczy, rozdając swe bogactwa potrzebującym. [...] Cóż za pożytek, jeśli stół Chrystusa ozdabiają złote kielichy, podczas gdy On sam jest głodny. Daj najpierw jeść głodnemu, a dopiero z tego co zostanie, ozdabiaj Jego stół. [...] Pomyśl, że to właśnie Chrystus wędruje i tuła się pozbawiony dachu nad głową; ty zaś nie przyjąwszy Go w gościnę, przyozdabiasz dłań posadzkę, ściany i kapitele kolumn. Srebrnymi łańcuchami przytwierdzasz lampy. Jego zaś związanego w więzieniu nawet zobaczyć nie chcesz. Mówię to nie dlatego, by zabraniać stosowania wszystkich tych ozdób, lecz aby pamiętać o tym i o tamtym, więcej, zachęcam, aby najpierw starać się o to, później o tamto. Nikogo bowiem nie oskarżono z tego powodu, że zaniedbał przyozdabiania, ci zaś, którzy zaniedbali miłosierdzia, ściągają na siebie karę ognia nieugaszonego, karę wspólną z

demonami. Toteż gdy przyozdabiasz kościół, nie zapominaj o potrzebującym. Świątynia bowiem, którą on sam stanowi, jest wielokroć cenniejsza od tamtej"¹⁵ Słowa powyższe w sposób jednoznaczny i bezkompromisowy burzą priorytety niejednego duszpasterza.

Istotną cechą pobożności eucharystycznej, oprócz zwyczajnej postawy miłości i miłosierdzia w życiu codziennym, powinny być również czyny nadzwyczajne, jakie wymuszają różnego rodzaju trudne sytuacje życiowe bliźnich (np. nagłe nieszczęścia lub klęski żywiołowe). Jeden z takich czynów miał być szczególnym znakiem ostatniego Kongresu Eucharystycznego. Chodzi o apel dobrowolnego krwiodawstwa. Rodzi się pytanie: ilu duszpasterzy zachęcało do tej akcji, ilu nawiązało kontakty ze stacjami krwiodawstwa w swoim rejonie?

* * * *

Przedstawiona wyżej problematyka pokongresowa nie wyczerpuje wszystkich aspektów. Do zagadnień tych, zwłaszcza do postawionych przez Kongres Eucharystyczny zadań, trzeba będzie ciągle powracać. Eucharystia jest sakramentem życia. Sprawdzianem tego życia jest miłość, dlatego w świadomości chrześcijanina zawsze żywa musi być wzajemna relacja między sakramentem Eucharystii a sakramentem biednego i potrzebującego bliźniego. Stopień miłości i jej intensywność winny stale wzrastać w naszym życiu. Jest to zatem proces permanentnego wtajemniczania nas w misterium paschalne Chrystusa, uobecnianie dla nas w Eucharystii, a poprzez Eucharystię w życiu każdego ochrzczonego.

¹⁵ In Mat. Hom. 50,3-4, PG 58,508-509; tłum. polskie zob. Liturgia Godzin, t. IV, s. 135-136.